# MAŁY POLONUS

KWARTALNIK ZWIĄZKU POLAKÓW W RUMUNII DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NR 3 (87) 2026

Nowy rok szkolny ruszył pełną parą! Za Wami pierwsze dzwonki, spotkania ze szkolnymi przyjaciółmi i… powrót do codziennych obowiązków. Lato pewnie było wspaniałe, ale jesień wcale nie musi być nudna. Wręcz przeciwnie – to czas długich, przytulnych wieczorów, idealnych na przykład na rozwijanie swoich zainteresowań.

Za nami już pierwsze z ważnych wydarzeń kolejnego roku szkolnego. Wszystkim, którzy dzielnie zmierzyli się podczas Konkursu Ortograficznego w Pojanie Mikuli z polskimi „ó" i „u", „h" i „ch" oraz „ż" i „rz" należą się ogromne brawa. Wielu z Was pokazało, że polska pisownia – choć bywa niezwykle trudna – nie ma przed Wami tajemnic.

Kiedy za oknem zacznie już kropić deszcz, a wieczory staną się długie i chłodne, mamy dla Was idealny przepis na udany czas. Poproście rodziców o pomoc i zaparzcie sobie pyszną, rozgrzewającą jesienną herbatkę z miętą. Taki ciepły napar nie tylko wspaniale pachnie, ale też idealnie pasuje do lektury „Małego Polonusa".

A oprócz relacji z konkursu przygotowaliśmy aż trzy zaproszenia: do podróży koleją, z muzyką po świecie i na herbatkę. W numerze:

Podróż w czasie z wujkiem Robertem po torach Polskich Kolei Państwowych, które w tym roku świętują swoje 100-lecie.

Świat jest jak wielka orkiestra – przekonuje pani Bogumiła w kolejnym muzycznym odcinku Zasłuchanego „Małego Polonusa".

Czy można „poczuć miętę" do mięty? – sprawdźcie co na to ksiądz Andrzej, który zaprasza także na kubek mięty z cytryną.

Chwytajcie więc w dłoń kubki z miętową herbatą, otulcie się kocykiem i dajcie się zaprosić „Małemu Polonusowi" do czytania. Życzę Wam ciepłej jesieni i miłej lektury!

***Elżbieta Wieruszewska-Calistru***

© Stefan Schweihofer by Pixabay

## Zapach mięty

Drodzy Czytelnicy
Małego Polonusa!

Pierwsze dni jesieni spędziłem u mojego współbrata w kapłaństwie – księdza Bogdana. Kiedyś już Wam pisałem o tym, że mieszka on w małej wiosce na samym skraju Borów Żagańskich. Akurat teraz w owych borach jelenie mają swoje rykowisko. Zapewne wiecie co to takiego. Panowie jelenie w czasie godów ryczą, szczególnie nocą. Walczą między sobą o przewodnictwo w stadzie. Coś niesamowitego! Ale tym razem nie o jeleniach chcę Wam opowiedzieć, tylko o pewnej zielonej roślince.

Tuż pod plebanijnym oknem rośnie mięta. Gdy wiatr powieje, to można wyczuć jej wspaniały zapach. Gdy dotkniemy jej listków palcami i lekko je potrzemy, to wtedy ów cudowny zapach rozchodzi się wokół nas, i utrzymuje się na palcach przez dłuższy czas.

Mięta jest aromatycznym zielem, ma zielone listki, które podczas dotyku wydzielają orzeźwiający zapach. Jestem pewien, że każdy z Was nie raz pił herbatkę miętową. Jest ona bardzo dobra na przemianę materii. Pijemy ją podczas niestrawności, przy złym samopoczuciu. Świeże listki mięty dodaje się do wody z cytryną. Taki napój gasi pragnienie.

Nazrywałem sporo miętowych listków, które po ususzeniu będą mi służyły jesienią i zimą. Zapytajcie proszę rodziców lub krewnych, do czego można użyć miętowe listki. Jest bardzo dużo rozmaitych przepisów, które uwzględniają użycie tego zdrowego i sympatycznego ziółka.

Jest coś jeszcze w naszej tradycji i kulturze słowa, co zawiera słowo „mięta”. Otóż czasami możecie usłyszeć, jak dorośli mówią o kimś, że „czuje do kogoś miętę”. Ten dziwny związek frazeologiczny oznacza, że jeśli ktoś „czuje miętę” do kogoś, to czuje dużą sympatię do danej osoby. Ba! Może podkochiwać się w niej, a nawet być w tej osobie zakochany, jest w stanie zauroczenia, fascynacji.

Tak sobie myślę, że to nasze ziółko, czyli mięta, sporo ma w tej kwestii do powiedzenia, ponieważ jego listki wydzielają miętowy olejek eteryczny. Acha! I jeszcze coś! Poprzez wymrażanie owego olejku mentolowego otrzymuje się krystaliczne laseczki mentolowe. Swym kształtem przypominają małe igiełki lodu, takie pałeczki. Gdy mamy katar, to można wdychać ich zapach, a gdy położymy je na rozgrzany kamień, to wtedy poczujemy przedziwny zapach i jakby chłód na skórze.

No i tak zacząłem jesień Roku Pańskiego 2026. Mięta pachnie w mym pokoju. Jestem ciekaw, czy można „czuć miętę do mięty”? Zapewne można…

Popijając miętową herbatkę, uśmiecham się do Was i serdecznie pozdrawiam.

***ksiądz Andriula***
*– lazarysta z Krakowa*
*(ks. Andrzej Ziółkowski)*

*Fot. Andrzej Ziółkowski*

## 100-lecie Polskich Kolei Państwowych

Prawie 20 tys. kilometrów torów liczy polska sieć kolejowa, po której codziennie kursuje ponad 5 tysięcy różnych pociągów, średnio przewożąc dziennie blisko 1,3 miliona pasażerów. Polskie Koleje Państwowe – największy przewoźnik w Polsce – powstał 100 lat temu i z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2027 – Rokiem Polskiej Kolei.

*Stoi na stacji lokomotywa,*
*Ciężka, ogromna i pot z niej spływa –*
*Tłusta oliwa.*
*Stoi i sapie, dyszy i dmucha,*
*Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha:*
*Buch – jak gorąco!*
*Uch – jak gorąco!*
*Puff – jak gorąco!*
*Uff – jak gorąco!*
*Już ledwo sapie, już ledwo zipie,*
*A jeszcze palacz węgiel w nią sypie.*
*Wagony do niej podoczepiali*
*Wielkie i ciężkie, z żelaza, stali (…)*

Tak poeta Julian Tuwim w wierszu „Lokomotywa" opisywał wygląd pociągów w Polsce sto lat temu w 1926 roku, kiedy to przedsiębiorstwo zostało oficjalnie utworzone. Ówczesne Polskie Koleje Państwowe (PKP) od początku swojego istnienia stały się symbolem nowoczesności odradzającej się po 123 latach zaborów Polski. Pociągi słynęły ze swojej punktualności, a według rozkładu jazdy można było regulować zegarki. Praca kolejarza była niezwykle szanowana społecznie i dobrze płatna. Wkrótce po utworzeniu, PKP na bazie kupionego w Austrii wagonu motorowego z silnikiem diesla, zamówiła w Fabryce Lokomotyw (Fablok) w Chrzanowie pięć luksusowych, super szybkich pociągów o nazwie Luxtorpeda. Podróż takim wagonem motorowym odbywała się wyłącznie w pierwszej klasie, a panoramiczne szyby zapewniały pasażerom niezapomniane widoki. Mógł jechać z prędkością do 115 km/h, a w 1936 roku Luxtorpeda ustanowiła rekord czasu przejazdu na trasie Kraków – Zakopane: 2 godziny i 18 minut. W fabryce Fablok wyprodukowano również parowóz pospieszny Pm36 nazywany, Piękną Polką ze względu na futurystyczną obudowę aerodynamiczną. Maszyna mogła pędzić z prędkością nawet 140 km/h.

Po II wojnie światowej kolej sukcesywnie podnosiła się z ruiny i stała się kręgosłupem transportowym państwa. Rozwój sieci kolejowej oraz połączeń kolejowych podyktowany był przede wszystkim elektryfikacją. Elektrowozy, czyli lokomotywy zasilane prądem elektrycznym zastępowały przedwojenne parowozy, czyli lokomotywy, które wykorzystują do napędu kół parę wodną powstającą w wyniku spalania węgla kamiennego w kotle. Niestety pociągi nie pędziły już z taką prędkością jak przedwojenna Luxtorpeda, a punktualność kursowania składów przestała być znakiem rozpoznawczym PKP. Obok istniejącej od 1933 roku Magistrali Węglowej dla przewozu węgla z Górnego Śląska do portu w Gdyni (łączy Chorzów Batory z Tczewem na długości ok. 493 km), w latach 1971-1977 wybudowano Centralną Magistralę Kolejową z Grodziska Mazowieckiego do Zawiercia o długości ponad 220 km, planowaną jako trasa dla ciężkich pociągów towarowych i ekspresowych pasażerskich. To właśnie po tej trasie pędzą z prędkością 200 km/h najszybsze obecnie polskie pociągi pasażerskie Pendolino. W grudniu 2027 roku być może Pendolino pojadą tamtędy już 250 km/h, co sprawi że podróż z Warszawy do Krakowa potrwa niecałe dwie godziny. Rekord prędkości na tej trasie wynosi 293 km/h i należy do pociągu Pendolino. Zazwyczaj pociągi ekspresowe w Polsce kursują 120-160 km/h, a składy regionalne i lokalne z prędkością w przedziale 90-120 km/h.

Najdłuższe trasy pociągów pasażerskich w Polsce liczą od 997 km do 1129 km. Są to składy kursujące z Przemyśla do Gdyni Głównej lub Helu oraz z Przemyśla do Świ-

© Kontradmiral86 | Dreamstime.com

© Kateryna Sheviakova | Dreamstime.com

*Dawne logo PKP i nowoczesne Pendolino na dworcu w Gdańsku*

noujścia albo Ustki. W 2025 roku polska kolej na wszystkich swoich trasach w Polsce przewiozła blisko 439 mln pasażerów.

Zachęcamy do wejścia na stronę internetową: www.100.pkp.pl/ przygotowaną przez Polskie Koleje Państwowe S.A. z okazji 100-lecia PKP i Roku Polskiej Kolei. Znajdziecie tam wiele informacji i ciekawostek, a także zdjęć i filmów.

***Wujek Robert***
*(Robert Rajczyk)*

---

## MAŁY POLONUS ZASŁUCHANY

*Czas na kolejne spotkanie ze światem muzyki. Waszym przewodnikiem pozostaje Bogumiła Stanilă – wiolonczelistka i kompozytorka, mieszkająca w Braszowie, gdzie uczy gry na wiolonczeli oraz koncertuje z orkiestrą barokową. Jest Polką, mieszkającą od lat w Rumunii i dlatego tajemnice muzyki odkrywać będzie dla was po polsku. W trzeciej części spotkania odpowiada na postawione w tytule pytanie: dlaczego każdy kraj ma inną muzykę? Sama jestem bardzo ciekawa...*

### Dlaczego każdy kraj ma inną muzykę?

Czy zastanawialiście się kiedyś, dlaczego muzyka z różnych krajów brzmi różnie? Dlaczego, gdy słyszymy tango, przychodzi nam na myśl inny kraj niż wtedy gdy słyszymy polski taniec narodowy (np. poloneza)? Skąd biorą się różnice?

Można powiedzieć, że muzyka opowiada o kulturze, a każdy region ma swoją historię, tradycję i zwyczaje. Muzyka pomaga je zachować i przekazywać dalej. Muzyka danego kraju może inspirować się obszarem z jakiego pochodzi, położeniem geograficznym, klimatem lub przez kogo jest zamieszkały. Na przykład w muzyce góralskiej można spotkać charakterystyczne instrumenty pasterskie, takie jak gęśle czy dudy. To właśnie ich brzmienie pomaga rozpoznać muzykę danego regionu. Wy również, drodzy czytelnicy, pielęgnujecie na Bukowinie kulturę poprzez naukę polskiej muzyki, poprzez taniec, piosenki czy pieśni kościelne.

Muzyka odegrała bardzo ważną rolę w historii Polski. Przykładowo w czasach, gdy Polska zniknęła z mapy Europy, pieśni i melodie pomagały Polakom zachować język, tradycje i poczucie wspólnoty. Muzyka była obecna podczas ważnych uroczystości rodzinnych i narodowych. Śpiewano pieśni patriotyczne i ludowe, które przypominały o ojczyźnie, podkreślały narodowy charakter oraz powrót do korzeni polskiej kultury. Dzięki niej kolejne pokolenia poznawały polskie tradycje.

Fot. Tomislav Jakupec by Pixabay

Jednym z najbardziej znanych polskich kompozytorów jest Fryderyk Chopin. W swoich utworach często wykorzystywał rytmy i melodie nawiązujące do polskiej muzyki ludowej, jak na przykład tańce – polonezy i mazurki czy pieśni. Dzięki kunsztowi oraz „polskości" w jego utworach, mimo że sam kompozytor przebywał za granicą (we Francji), jego muzyka stała się ważną częścią polskiego dziedzictwa kulturowego. Innym wielkim polskim kompozytorem był Stanisław Moniuszko, nazywany często ojcem polskiej opery narodowej. Tworzył opery, pieśni i utwory inspirowane polską kulturą i muzyką ludową. Wiek XX również oferuje bogactwo utworów inspirowanych polskim folklorem. Warto tu wspomnieć kompozycje Karola Szymanowskiego, Witolda Lutosławskiego, Grażyny Bacewicz, Wojciecha Kilara czy Henryka Mikołaja Góreckiego. Ich kompozycje nawiązują do regionalnej kultury Mazowsza, Podhala i Kurpiów (etnograficznej grupy ludności polskiej, zamieszkującej tereny dwóch puszcz mazowieckich).

Polska ma wiele charakterystycznych tańców. Każdy z nich ma własny rytm, sposób poruszania się i historię. Polonez to dostojny taniec w rytmie na trzy czwarte. (O metrum muzycznym jako języku muzyki opowiadałam wam w poprzednim „Małym Polonusie"). Polonez często rozpoczyna ważne uroczystości, a w polskich szkołach kojarzy się przede wszystkim ze studniówką (tradycyjnym balem na sto dni przed maturą). Mazur jest tańcem żywym i energicznym. Kujawiak pochodzi z Kujaw, a krakowiak z okolic Krakowa. Jest szybkim i skocznym tańcem, którego charakterystyczny rytm łatwo rozpoznać. Są też inne tańce regionalne, które pokazują jak różnorodna jest kultura poszczególnych regionów Polski.

Muzyka ludowa to również specjalne instrumenty. W Polsce przez wieki używano między innymi skrzypiec i ich odmian, basów (czyli takich dużych skrzypiec), instrumentów dmuchanych: fujarek, piszczałek, dud, trombit oraz harmonii i akordeonów. Z instrumentów perkusyjnych: terkotek, kołatek, dzwonków i grzechotek.

Na różnorodność instrumentów może mieć wpływ dostępność materiałów. Na przykład najlepsi konstruktorzy instrumentów smyczkowych, tak zwani „lutnicy", pochodzą z Europy. Ma na to wpływ występowanie najlepszej jakości drewna potrzebnego do budowy tych instrumentów, a tym samym długie tradycje lutnicze.

Na muzykę w wielu krajach duży wpływ miała również religia. W Polsce muzyka kościelna ma długą historię. Przez setki lat w kościołach śpiewano pieśni religijne, a podczas nabożeństw wykorzystywano między innymi chóry i organy. Przy kościołach katolickich funk-

cjonowały zespoły muzyczne finansowane przez kościół. Kościół obejmował patronatem różnorodne inicjatywy, a organy były dozwolone podczas nabożeństw. Stąd w dziedzictwie kulturowym znajdziemy bogactwo mszy, oratoriów, psalmów, requiem (rodzaj mszy żałobnej) takich kompozytorów jak Grzegorz Gerwazy Gorczycki czy Józef Elsner (nota bene nauczyciel Fryderyka Chopina); a w Europie m.in.: Bach, Mozart, Beethoven, Haydn, Haendel. Polskie pieśni religijne związane były także z ważnymi świętami, przykładowo z Bożym Narodzeniem, Wielkanocą, Bożym Ciałem. Niektóre z nich były znane i śpiewane przez wiele pokoleń. Śpiewano podczas świąt, wesel, pracy i różnych uroczystości. Dzięki temu wiele tradycyjnych melodii przetrwało do dziś. Muzyka może więc być czymś więcej niż tylko przyjemnym dźwiękiem. Może przypominać ludziom, kim są, skąd pochodzą i jakie mają tradycje. Inaczej jest na przykład w kościele prawosławnym, który dopuszcza jedynie śpiew bez towarzyszenia instrumentów. Różnorodność ta nie jest niczym negatywnym, a w ten sposób prezentuje odmienne bogactwo kulturowe.

Polska nie jest jedynym krajem, który ma swoją charakterystyczną muzykę. Na całym świecie znajdziemy niezwykłe melodie, tańce i instrumenty. Oto kilka przykładów. Hiszpania kojarzy się z flamenco. To muzyka pełna energii i emocji, towarzyszą jej śpiew, gitara, rytmiczne klaskanie oraz taniec. Tancerze flamenco wykonują zdecydowane ruchy i wystukują rytm stopami. Irlandzka muzyka tradycyjna słynie z żywych melodii tanecznych. Często można usłyszeć skrzypce, flety, akordeony i instrumenty perkusyjne. Irlandzkie melodie są często szybkie i rytmiczne, dlatego świetnie nadają się do tańca. Włochy odegrały ogromną rolę w historii opery, a opera łączy muzykę, śpiew, teatr, scenografię i kostiumy. Śpiewacy wykonują partie z towarzyszeniem orkiestry. Austria jest mocno związana z muzyką klasyczną. To właśnie tam tworzyli między innymi Wolfgang Amadeus Mozart i Franz Schubert. Austria kojarzy się z walcem – tańcem w rytmie trzy czwarte. Brazylia słynie z samby – muzyki pełnej rytmu i energii. Samba jest szczególnie związana z karnawałem w Brazylii, podczas którego można zobaczyć parady, kolorowe stroje, tancerzy i zespoły muzyczne. Argentyna kojarzy się przede wszystkim z tangiem, tańcem pełnym emocji, wykonywanym w parze. W tradycyjnym tangu można usłyszeć między innymi bandoneon, instrument przypominający niewielki akordeon. Stany Zjednoczone są miejscem powstania wielu popularnych gatunków muzycznych, w tym jazzu. Ważne są w nim improwizacja i rytm. W jazzie często można usłyszeć saksofon, trąbkę, fortepian i kontrabas. Afryka jest ogromnym kontynentem, dlatego jej muzyka jest bardzo różnorodna. W wielu regionach ważną rolę odgrywają rytmy, śpiew, taniec i instrumenty perkusyjne. Muzyka często towarzyszy uroczystościom, tańcom i spotkaniom całych społeczności.

Dzisiaj możemy w kilka chwil posłuchać muzyki z niemal każdego zakątka świata. Możemy więc porównać poloneza z tańcami innych narodów, posłuchać muzyki Chopina albo odkrywać tradycyjne instrumenty z odległych krajów. Chociaż muzyka w różnych krajach może brzmieć zupełnie inaczej, wszędzie wyraża emocje. Radość, smutek, nadzieja czy chęć świętowania są zrozumiałe dla ludzi na całym świecie. Muzyka jest więc jak język, który nie potrzebuje tłumacza. Ludzie podróżują, poznają inne kultury i uczą się nowych melodii. Muzycy często inspirują się muzyką innych narodów. Dlatego style muzyczne mogą się ze sobą łączyć, przenikać, wzorować na sobie nawzajem. Dzięki temu powstają nowe piosenki, tańce i gatunki muzyczne. Możemy więc pomyśleć o świecie jak o wielkiej orkiestrze. Każdy kraj ma własne instrumenty, rytmy i melodie, które opowiadają o jego historii i kulturze, a wszystkie razem tworzą niezwykle różnorodną muzykę świata. Polska również ma wyjątkowe muzyczne dziedzictwo, z którego możemy być dumni i które warto poznawać oraz przekazywać kolejnym pokoleniom.

***Bogumiła Stănilă***

## Konkurs Ortograficzny

3 października w Szkole Podstawowej im. Krystyny Bochenek w Pojanie Mikuli uczniowie klas V-VIII oraz licealiści uczący się na Bukowinie języka polskiego wzięli udział w konkursie ortograficznym. Organizuje go Związek Polaków w Rumunii we współpracy ze szkołą w Pojanie Mikuli.

To pierwsze wydarzenie edukacyjne, które otwiera nowy rok szkolny. Niedługo konkurs recytatorski „Kresy", wypadałoby także rozpocząć przygotowania do olimpiady z polskiego.

W tegorocznym konkursie udział wzięło 69 uczniów ze szkół podstawowych i średnich z Suczawy, Gura Humorului, Nowego Sołońca, Kaczyki i Pojany Mikuli rzecz jasna, a także uczniowie z Pojany Mikuli uczęszczający do Liceum Katolickiego św. Józefa w Bakowie, podzielonych na trzy kategorie wiekowe. Nad przebiegiem konkursu i wydaniem werdyktu czuwał Dariusz Kasprzyk – lektor języka polskiego na Uniwersytecie Aleksandra Jana Cuzy w Jassach. Dyktanda sprawdzały także Anetta Buzuk i Katarzyna Boratyn – nauczycielki języka polskiego skierowane do pracy w Rumunii z Polski.

Konkurs Ortograficzny odbył się już po raz czternasty. Ma przypominać o nadaniu szkole 16 lat temu – 9 października 2010 r. – imienia Krystyny Bochenek. Była ona między innymi twórczynią Ogólnopolskiego Dyktanda. Nasze jest oczywiście skromniejsze, skrojone na naszą miarę. Jest ono częścią dorocznego dnia patronki.

Tym razem treść dyktanda dotyczyła Międzynarodowego Dnia Edukacji, z okazji którego 5 października świętują w Rumunii nauczyciele oraz obchodzonego w Polsce 14 października Dnia Edukacji Narodowej.

A oto i werdykt.

W kategorii uczniów klas V-VI miejsce I zajęła Natalia Gabriela Iuraşec ze Szkoły Podstawowej im. Krystyny Bochenek w Pojanie Mikuli, miejsce II – Augustin Mateus Moldovan z tej samej szkoły, a miejsce III – Cristina Gavliuc ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Nowym Sołońcu. Wyróżnienia otrzymali: Roberta Maria Şumanschi ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Nowym Sołońcu oraz Paul Andrei Rotundu i Vlad Gabriel Gemănari ze Szkoły Podstawowej im. Krystyny Bochenek w Pojanie Mikuli.

W kategorii uczniów klas VII-VIII miejsce I ex aequo zajęli Paula Maria Rotundu, Claudia Catargiu i Claudia Faustâna Balac ze Szkoły Podstawowej im. Krystyny Bochenek w Pojanie Mikuli oraz Adelin Iustin Bălănică ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Nowym Sołońcu, miejsce II ex aequo – Ingrid Karolina Balac ze Szkoły Podstawowej im. Krystyny Bochenek w Pojanie Mikuli i Andreea Iasmina Gavliuc ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Nowym Sołońcu, a miejsce III ex aequo – Agata Chachula ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Nowym Sołońcu i Izabela Tcaci ze Szkoły Podstawowej im. Krystyny Bochenek w Pojanie Mikuli. Wyróżnienia zaś otrzymali: Maia Anna Marculeac z Nowego Sołońca, ucząca się w Szkole Podstawowej w Pârteşti de Sus oraz Cristian Iosif Sporneac ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Nowym Sołońcu.

W kategorii uczniów klas IX-XII miejsce I zajęła Ewa Emilia Marculeac z Nowego Sołońca, uczennica IX klasy Colegiul im. Alexandru cel Bun w Gura Humorului, miejsce II ex aequo – Emi Calistru, uczeń X klasy Liceum Artystycznego im. Cipriana Porumbescu w Suczawie i Davide Vlăduț Balac z Pojany Mikuli, uczeń X klasy Colegiul im. Alexandru cel Bun w Gura Humorului, a miejsce III – Maria Eliza Iedenac z Nowego Sołońca, uczennica XII klasy w Colegiul Național im. Mihaia Eminescu w Suczawie. Wyróżnienia natomiast otrzymali: Claudia Catargiu, uczennica IX klasy Colegiul de Informatică im. Spiru Hareta w Suczawie, Paula Longher, uczennica IX klasy Colegiul im. Alexandru cel Bun w Gura Humorului, Marian Daniel Dorosceac, uczeń

X klasy Liceum Artystycznego im. Cipriana Porumbescu w Suczawie, Lucian Mario Bălănică, uczeń X klasy Colegiul de Informatică im. Spiru Hareta w Suczawie i Ştefănel Georgel Piotrovschi, uczeń XII klasy Colegiul im. Alexandru cel Bun w Gura Humorului – wszyscy z Nowego Sołońca.

Zwycięzcom i wyróżnionym serdecznie gratulujemy, bo łatwo nie było. Dziękujemy pięknie uczniom za udział i nauczcielom za ich przygotowanie. A szkole w Pojanie Mikuli za gościnę.

***Elżbieta Wieruszewska-Calistru***
*Fot. Artur Ostrovschi*

**Mały Polonus**
Redaktor naczelny: Elżbieta Wieruszewska-Calistru

Adres redakcji:
str. Ion Vodă Viteazul nr 5
720034 Suceava, România
tel./fax 0040 230 520355
e-mail: malypolonus@op.pl

DTP | Drukarnia
Grup Mușatinii
tipografie · producție publicitară
SUCEAVA, tel.: 0230 523640

ISSN 1223-8147
Wydawca: Związek Polaków w Rumunii

Druk i skład pisma sfinansowany w ramach funduszy polonijnych
Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej

© Michal Jarmoluk by Pixabay